Ner 295. ROK 1839.

PONIEDZIAŁEK 23 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Adama i Ewy.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Godysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
21	6	27" 7, 963	— 15, 3	0 59	Wschodni mocny	Pogoda	Słupy o koło słońca
	2	26 7, 667	— 13, 6	0, 76	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	7, 036	— 14. 6	0, 57	,, słaby	Pogoda	,, ,, xiężyc
22	6	6, 596	† 1, 8	2, 27	WPn Wschodni słaby	Chmury	
	2	5, 262	† 7, 8	3, 06	WPł Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	3, 863	† 3, 4	2, 51	Wschodni słaby	,,	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcya Gazety Krakowskiéj *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; gdyż późniéj zgłaszający się nie będą mogli odebrać piérwszych numerów Gazety, albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdaléj do dnia 6 Stycz. r. 1840 *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Złp. 10, miesięczna Złp. 4.*

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie

ma honor zawiadomić szanownych Akcyonaryuszów, iż dopełniając swoich zobowiązań, odbędzie w dniu 31 grudnia 1839 r. na sali W. Knotza o godzinie 7 wieczorem, w obec JW. Kommissarza rządowego i komitetu, drugie losowanie, według planu przeznaczonych do umorzenia obligacyi.

Okoliczność tę pragnąc ogólną uprzyjemnić zabawą i chwilę przesilenia Roku starego na nowy, w licznem gronie i dobréj harmonii przepędzić, daje

W WILIĄ NOWEGO ROKU

B A L

którego bliższe szczegóły, późniéj oddzielnemi afiszami ogłoszone zostaną.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg 24 Listopada* (6 *Grudnia*). —
Od dwóch już lat ogłoszono w Petersburgu o mającem nastąpić tam przyjeździe znakomitego skrzypka belgijskiego, Beriota, męża nieszczęśliwéj śpiewaczki Malibran. Teraz otrzymano od niego listy z Wiednia, w których donosi, że wyjedzie stamtąd w połowie grudnia i spodziewa się stanąć w Petersburgu na 15 lutego.

— *Paryż 7 Grudnia*—
Pan Bonald biskup z Puy został teraz istotnie w miejsce zmarłego kardynała Fesch, mianowany arcybiskupem Lyonu. Osieroconą przez śmierć kardynała Izoard stolicę arcybiskupią w Auch, otrzymał dotychczasowy biskup z Gap. Pan Delacroix z Azolete. Pan Afre, kanonik paryzki mianowany został koadjutorem biskupa w Strasburgu.

Dotychczasowy poseł bawarski przy dworze pruskim, hrabia de Luxburg, ma jak słychać objąć osieroconą w téj chwili posadę posła bawarskiego w Paryżu.

Wielu jenerałów, którzy już służyli w Afryce, ofiarowało się objąć znowu jakie dowództwo w nowéj wyprawie; między innemi wymieniają jenerała Rapatel, Etang i Haudehort.

Journ. des Deb. mówi, że doniesienia o wypadkach w Afryce są przesadzone; że napady arabów nie rozciągały się za okręg Medijach, na stronie algierskiéj. Właściwie tylko Hadjutowie napadali na nas i liczba nieprzyjaciół wynosi najwyżéj 1500 ludzi. Wypadek niepomyślny przypisać należy tylko niespodziewanemu natarciu. Donosi także, że w dniu 24 wszystkie wojska obozu Buffarik pod jenerałem Rhulieres udały się na równinę, a wszystkie rozporządzalne wojska w Algierze, pod dowództwem marszałka Valée opuściły miasto. Abd-el-Kader w téj chwili znajdował się w prowincyi Oran pod Tlemacen. Należy się przeto spodziewać, że najpierwsze wiadomości z Afryki donoszą o zupełnem odegnaniu hord rozbójniczych (*brigands*).

Cztery kompanije strzelców tyralierów z Vincennes, każda po 150 ludzi, otrzymały rozkaz udania się do Afryki, dwie kompanie mają jako wzór do uorganizowania dwóch batalionów zostać się w Vincennes. Nadzwyczajna zręczność tych tyralierów okazana przy rozmaitych ćwiczeniach w Fontainebleau, często była wspominaną z pochwałą.

Fabrykanci cukru z Pas de Calais udali się z uroczystą prośbą do rządu o wynagrodzenie. Reprezentant ich pan Dehay podał wczoraj tę prośbę ministrowi handlu.

— *Madryt* 29 *Listopada.* —

Stronnictwa są w wielkiem wzburzeniu. Mówią o publicznem zgromadzeniu exaltystów które ma się odbyć na placu byków. Zdaje się, że to miejsce obrad, bardzo właściwie obrali). Wszyscy mężowie tego stronnictwa zostali na to wezwani, ale umiarkowani nie dają się tem ustraszyć. Wczoraj zapowiedziane w pałacu Filipińskim zgromadzenie, nie mogło się odbyć, ponieważ wcisnęło się tam kilku niepotrzebnych natrętów. Skoro tylko postrzeżono tych obcych. Posiedzenie zostało przerwane. Następujące zgromadzenie odbędzie się w mieszkaniu xięcia Baragnas. Dotychczas wszystkie przedsiebrane przez rząd środki powszechnie są pochwalane. Wreszcie stolica używa zupełnéj spokojności, tak, że nie można nawet pomyśleć o podobieństwie zmiany rzeczy. (!)

Wiadomości z Kadyxu, Sevilli, Korduby i Granady, brzmią bardzo pomyślnie.

— *Konstantynopol* 12 *Listopada.* —

Od czasu przybycia pana Pontois do Konstantynopola, nie słychać już o różnicy zdań pięciu mocarstw pod względem rozstrzygnienia kwestyi wschodniéj i to tém dziwniejszém wydaje się, ponieważ zmiana posła kazała się spodziewać znakomitéj opozycyi ze strony dworu francuzkiego. Dotychczas jednak dyplomat ten postępuje w zupełnéj zgodności z innemi swemi kolegami i przez chwilę wątpliwa jedność pięciu gabinetów, jest teraz pewniejszą niż kiedykolwiek. Dla tego zwłokę w rozstrzygnieniu sprawy wschodniéj przypisać należy okolicznościom niezawisłym od mocarstw, które jednak wkrótce pewno usunięte zostaną. Między ministrami porty panuje także wielka jedność i nie ustannie zajmują się oni wszystkiem, co zabezpieczyć może pomyślność państwa wewnątrz i zewnątrz. Od powrotu Reszid paszy, okoliczności wzięły bardzo pomyślny obrot. Udało się temu ministrowi przywrócić pokój w najważniejszych częściach zarządu, na czém dotychczas zupełnie zbywało. Obecnie zajmuje się gabinet układem firmanów, które wysłane będą do różnych prowincyj, dla obeznania mieszkańców wszelkich klas z dobrodziejstwami, jakie im nadaje nowy hatyszeryf. Wczoraj pierwszy raz po poście ramazanowym, zgromadzili się ministrowie, i naradzali się nad prawami, które mają uzupełnić hatyszeryf i nad środkami zapewnienia wykonania jego przepisów w całem państwie.

— *Dnia* 20 *Listopada.* —

Rozwiązanie kwestyi wschodniéj zdaje się jeszcze tak samo zawikłanem i otoczonem trudnościami, a nawet już osoby najprzychylniejsze Mehmedowi Ali, zaczynają powątpiewać o jego prawości. Bezwątpienia pragnie on rozstrzygnienia téj kwestyi, ale chce żeby to rozstrzygnienie było z jego znaczną korzyścią i polegając na interesie jaki mu w ostatnich czasach okazała Francya, zdaje się raczéj być skłonnym do powiększenia liczby swoich pretensyi niż do zrzeczenia się dawnych. Jasno jest, że wszelkie przeszkody nawet najmniéj spodziewane pochodzą od niego, bo w chwili kiedy okazuje się najcierpliwszym, najskłonniejszym do położenia końca obecnemu stanowi rzeczy,

wprowadza on znowu świeże trudności, które wszystko w wątpliwość podają. To postępowanie które zresztą nie dziwi nikogo z jego przyjaciół, szkodzi mu bardzo, pod każdym względem, w obliczu tych którzy uważają jeszcze na prawość i słuszność. Mimo tego stanu rzeczy, spodziewają się, że wkrótce nastąpi ugoda, przynajmniej tak się można spodziewać podług ostatnich zapewnień otrzymanych w Alexandryi. Ale gdyby jeszcze szukał nowych wybiegów, wtedy będziemy przynajmniej wiedzieli co mamy mniemać o jego zamiarach i stósownie do tego postąpiemy. W czasie odwiedzin u Reszyda paszy, pan Pontois francuzki poseł miał oświadczyć, iż rząd jego postanowił działać z energią aby przyspieszyć rozwiązanie kwestyi wschodniéj w sposób korzystny dla Porty.

Pod względem politycznym nie wiele możemy donieść nowego; xiążę Joinville wrócił z wycieczki swojéj do Trepezuntu. Kapitan parpływu austryackiego, z którym xiążę odbywał tę podróż, otrzymał od Jego Wysokości kosztowną szpinkę. Dowódzca fregaty *Belle Poule* przy wybuchnionym w dniu 16 b. m. pożarze w Tophana, kazał natychmiast wylądować kilkaset ludzi okrętowych którzy nie mało przyłożyli się do ugaszenia pożaru. Parpływy przybyły w dniu 16 listopada do Smyrny od brzegów syryjskich, przywiózł wieść o nowém powstaniu kilku okręgów w górach, ale Ibrachim pasza zawsze będzie miał dość sił do przytłumienia w samym narodzie pojedynczych podobnego rodzaju úsiłowań.

Rząd zabronił wywozu zboża i prócz tego do wszystkich okręgów w których uprawiają teraz opium, wydano rozkaz zasiania zboża na wszystkich polach używanych dotychczas pod opium.

Rozmaitości.

RUBENS
NA ODWIEDZINACH U VELASKA.
(Ciąg dalszy.)

Wielkość charakteru jego odpowiadała zupełnie szczytności jego jeniuszu. Własnym swym kosztem utrzymywał po lat kilka młodych malarzy w Rzymie; nieprzyjaciołom swoim wywiązywał się dobrodziejstwami. Korneliusz Szott, który z zawiści był jego nieprzyjacielem, nie miał pewnego razu żadnego zatrudnienia, szlachetny Rubens postarał się natychmiast dla niego o robotę. Van Udenowi i innym swoim uczniom dał na obrazach swoich malować zwierzęta i krajowidy, z tego powodu zarzucano mu, że ani zwierząt ani krajowidów malować nie umie, ale wkrótce potem malował Rubens własną ręką obrazy myśliwskie pełne prawdy, śmiałości i najpyszniejsze krajowidy. Byli i tacy którzy ganili kształt w malowanych przez niego głowach, a Rubens dał im na to w odpowiedź: »Zdjęcie z krzyża Chrystusa Pana.« Krytykę rozbrajał utwarzaniem takich przedmiotów, do których ona go niezdolnym uznała. Miał on często w ustach to hiszpańskie przysłowie: «Utwarzajcie dzieła piękne; a zawiść w ludziach obudzicie, postarajcież się o jeszcze piękniejsze, a z pewnością ich zawstydzicie.»

Velasko mocno był niepokojony tego poranku tą myślą, iż dzisiaj usłyszy wyrok najsławniejszego artysty o swych pracach. — »Sława moja niczém jest w moich oczach«, mówił często do siebie, »dopóki Rubens jéj nie przyzna«.

Postanowił on sobie pokazać mu tylko te utwory, które miał sam za najlepsze, i z tego powodu na te odwiedziny odmalował umyślnie sławny obraz zwany: »Szata Jóefa« który Francuzi w roku 1800 z sobą do Luwru uprowadzili, a który później w skutek złamania potęgi Napoleona, znowu Hiszpanii zwrócono. Velasko obiecywał sobie sprawić skutek nadmienionym obrazem, albowiem Rubens podczas swego pobytu w Madrycie przed dwoma laty zostawił tamże wspaniałe utwory swego pędzla, które hiszpański artysta z wielką gorliwością zgłębiając, przywłaszczył sobie wszystkie, całą wartość Rubensa obrazów stanowiące zalety.

O godzinie dwunastej z rana, zajechały prawie w jednym czasie dwa świetne orszaki na dziedziniec pałacu, który Diego Velasko zamieszkiwał. Jeden z orszaków zatrzymał się z uszanowaniem i ustąpił pierwszeństwa Don Filipowi IV. tudzież jego świcie, złożonéj z pierwszych grandów hiszpańskich. Potém zajechał także drugi orszak, był to Rubens, a z nim jego uczniowie i zwolennicy: Van Dyk, Sneyders, van Uden, Gaspard, Graeyer, Widens, tudzież wielu innych artystów, którzy w poselstwach i podróżach zwykle mu towarzyszyli, jakoż powtórna jego podróż do Hiszpanii istotnie celem poselstwe była.

Artysta flamandzki ujrzawszy króla Filipa, zsiadł natychmiast z swojego konia i z

głębokiem uszanowaniem skłonił się przed miłującym piękne kunszta monarchą. Atoli Filip IV. nie żądał od niego czołobitności.— »Zobaczemy się w pracowni malarza«, rzekł do niego z uprzejmym uśmiechem, »a tam będziesz samowładnym monarchą«. To rzekłszy wziął go pod rękę, i tym sposobem ramie w ramie król hiszpański i król malarstwa, otoczeni swemi orszaki, szli do pracowni Velaska.

Artysta ten i jego uczniowie okasali Filipowi IV. wszelkie przynależne honory, ale Rubensa jako półbożka podziwiali. Przed wszystkiem Juan de Pareja, Mulat, niewolnik, zdawał się być zupełnie oczarowanym; ogniste oczy jego patrzyły z wielkiem uszanowaniem na tego wielkiego męża; jakże gorąco pragnął rzucić się do nóg jego w tej chwili.

(Dokończenie nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Grudnia.

Dębski Ignacy, Wosinski Józef ob., Tyrna Michał ob., Bajer Kajetan ob., Arkuszewski Alexander ob., Jankowska Kassylda ob., z Polski; — Wodzicki Franciszek hr., Pfanner Franciszek ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Makowska Marya ob., Duninowa Tekla ob., Wielopolski Alexander hr., Krzysztofowicz Grzegórz ob., do Polski; — Mitasch Michał ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 7030.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 14 m. z do L. 5626 zapadłego Wydział podaje do publicznéj wiadomości iż w dniu 27 b. m. o godzinie 10 z rana odbędzie się licytacya *in minus* na umundurowanie 14 Pachołków przy Kommissarzach Dystryktowych służbę pełniących składające się z wołoszki sukiennéj szaraczkowéj, takiegoż szpencera i takichże spodni i płaszcza z wypustkami paliowemi i furażerki, 2ch koszul, i spodni letnich płóciannych, jednéj pary butów i jednego podszycia tudzież jednego halsztuka, których koszt na jednego pachołka w kwocie złp. 127 gr. 24 oznacza się. Chęć zatem licytowania mający w dniu i miejscu wyżéj oznaczonym zaopatrzeni w *vadium* złp. 178 gr. 27 stawić się zechcą gdzie zarazem o warunkach bliższych wiadomość powziąść mogą.

Kraków dnia 19 grudnia 1839 r.

Senator Prezydujący
KIELCZEWSKI
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 7605

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Z powodu niedoszłéj do skutku w dniu 9 b. m. licytacyi *in minus* na dostawę dla Zandarmeryi potrzebnego na rok 1840 furażu to jest owsa korcy 1226 garncy 5, siana centnarów 1569 funtów 50 i słomy cent. 874, tudzież dla milicyi pieszéj słomy centnarów 757 funt. 80 ogłasza się powtórnie na dzień 24 b. m. licytacya z oznaczeniem ceny pierwszego wywołania za korzec owsa złp. 7 gr. 10, cent. siana złp. 2 gr. 6. cent. słomy złp. 1 gr. 15. Chęć przeto licytowania mający w biórach Wydziału na dniu jak wyżéj o godzinie 10 z rana zaopatrzeni w *vadium* stósowne stawić się zechcą gdzie zarazem o warunkach licytacyi wiadomość udzieloną sobie mieć będą.

Kraków dnia 19 grudnia 1839 r.

Senator prezydujący
KIELCZEWSKI.
Referendarz L. *Wolff.*

Doniesienia prywatne.

☞ Młody człowiek pragnący obeznać się z praktyką gospodarstwa płodozmiennego i chowem cienko-wełnych owiec, tudzież powziąść teoretyczne w tem względzie wiadomości przez czytanie pism agronomicznych jakie memy w języku polskim, może być umieszczony w Węgrzynowicach. (2r.)

Złp. 6,000

jest od Nowego Roku 1840 na pierwszą hypotekę do wypożyczenia, — bliższa wiadomość w Kantorze *Gazety Krak.*